

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie 2 kor.
miesięcznie 70 hal.
(wraz z przesyłką).
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8h.; w rubryce „Nadesiane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

Tak wygląda u nas popieranie przemysłu i handlu kraj.

Do Wydziału krajowego wniesiono niedawno temu memoriał w sprawie ochrony przemysłu i handlu krajowego.

Z memoriału tego, zaopatrzonego tysiącami podpisów naszych rzemieślników, kupców i fabrykantów, wyjmujemy dane, rzucające bardzo ponure światło na te sfery, od których zależy podtrzymywanie naszej ekonomicznej siły w kraju.

Gdyby nie zestawienie faktów, które poniżej przytaczamy, niktby może nie uwierzył, jak straszliwie krzywdzonymi są nasi krajowi wytwórcy, właśnie przez tych, od których woli zależy, by kraj nie był ekonomicznie rujnowany.

Jako dowód podcinania rozwoju przemysłowego i dobrobytu w kraju i niszczenia istniejącego już u nas przemysłu i rękodzieł — podaje wspomniany memoriał — następujący wykaz:

W Krakowie: Wodociągi: na ekspertów powołano wyłącznie Niemców: Grahn, Hanover, Lueger, Stutgard, Hauffe, Boeck, Wiedeń.

Dostawa sieci rur, hydrantów, zasów: Rumpel-Waldek.

Dostawa maszyn, kotłów: Maerky Bromovsky-Schulz — Adamsthal.

Rzeźnia dla nierogacizny: Beck & Haenkel, Cassel.

Nowy projekt dla rzeźni: Apt, urzędnik bud. m., Berno. Wysłaano zagranicę osobną komisję w celu studyów, a rezultat ten, ze projekt Niemcowi oddano. Jakże cel miały podróże rzekomej specjalnej komisji?

Pompy wodne dla straży miejskiej, dla magistratu: Garvens, Hannover.

Wózki do skrapiania ulic w Ulm.

Most żelazny na Rudawie: Zoepfau & Stefanau.

Teatr miejski: konstrukcje żelazne: Griedl, Wiedeń; oświetlenie: Krizik, Praga; ogrzewanie: Brückner, Wiedeń.

Tramway elektryczny: Schuckert-Werke.

Pomnik Mickiewicza odlano we Włoszech.

Katedra na Wawelu: konstrukcja żelazna nad skarbcem: End & Horn, Wiedeń; kopia dla wieży: Erzherzogliche Industrial-Verwaltung.

Pomnik bisk. Oleśnickiego: Zumbusch, Wiedeń.

Witraże z Niemiec.

(Wina tych ostatnich czynów spada również na dotyczące komitety).

We Lwowie: Wodociągi: Kierownictwo budowy: Smreker, Mannheim; inżynier prowadzący: Flatten.

Hydranty: Bopp & Reuter, — Mannheim.

Maszyny i kotły: Brand & Lhuillier, Berno.

Rzeźnia: Prager Maschin. Fabr. Act-Gesellschaft vorm. Ruston itd. itd.

Tak samo dzieje się i w miastach prowincjonalnych, w całym kraju.

A dodać należy, że wykaz powyższy nie jest jeszcze zupełnym, — odnosi się tylko do ostatnich czasów!

Jakże wobec takiego zapoznawania własnych sił produktywnych w kraju — można u nas mówić o dźwignięciu się ekonomicznem? Toż kraj, w którym czynniki powołane w ten sposób postępują, musi być ubogim i stoczyć się prędzej czy później do otchłani nędzy...

Memoriał kończy się następującymi uwagami:

„U nas sprowadza się nie już jakieś patentowane specjalności, ale nawet najprostsze rzeczy, n. p. jakiś daszek szklany na żelaznej podstawie do katedry na Wawelu, lub najprostszą konstrukcję żelazną dachową dla teatru w Krakowie itd. itd. od Niemców, a nadto zarazem całą brygadę zwykłych niemieckich ślusarzy. Nasi zaś ślusarze i inni rękodzielnicy i robotnicy budowlani — niech sobie robią co chcą, niech siedzą na bruku pod magistratem, lub zbierają się przed gmachem sejmowym. A nasi fabrykanci niech rozpuszczają robotników, niech swój dorobek likwidują i już chyba niech się wynoszą na Węgry lub do Królestwa, skoro Galicya nie widzi w tem konieczności bytu i rozwoju kraju, żeby rękodziela i fabryki się utrzymywały, rozwijały i żeby nowe powstały. A odnosi się to do wszelkich gałęzi produkcji fabrycznej i rękodzielniczej.

Zalewa nas niemiecka tandeta: buty, ubrania, meble itd. mimo, że wszystko można mieć w kraju lepsze i nie droższe. Ogół publiczności grzeszy, a największa trudność wykorzenia grzechu leży w tem, że władze, gminy, dają z góry zły przykład. Nasza petycja nie jest traktatem ekonomicznym, jednakże musimy zwrócić uwagę na najprostsze następstwa: Jeżeli przez rozwój przemysłu i rękodzieł nie będzie przybywać konsumentów, jeżeli powyższe grzechy ubóstwo w kraju utwierdzać będą, to wszystko upaść musi, nawet rolnictwo nasze, bo któż będzie nabywał jego plody?”

Do powyższych słów żalu i gorczy nic dodać nie można; są one wyrwane z głębi przekonania, że we własnym kraju dzieje się krzywda ludziom pracy! I tak jest w rzeczywistości, lecz tak dłużej być nie powinno! — Mieszczanstwo musi się zdobyć na tyle siły, by skutecznie przeciwdziałać podobnej rujnującej kraj gospodarce.

(„Postęp“).

Z sanockiego Oddziału „Eleuteryi“.

Zwyczajne miesięczne zebranie za październik odbyło się dnia 27. z. m., jak zwykle w sali Rady miejskiej. Obecnych około 50 osób. Przewodniczy p. prof. Stan. Niedzielski.

Na wstępie odczytano 10 punktów z tablicy nadesłanej przez galicyjski „Związek księży abstynentów“ (Lwów, Wąłowa 31.) p. t.: „Co powinni wszyscy wiedzieć o alkoholu?“ Odnośnie do tych niezbytich prawd, jakie nauka i doświadczenie powszechnie stwierdziły, zaznacza p. przewodniczący w swem pięknym zagajeniu doniosłość abstynencji w wychowaniu szkolnem młodzieży i domowem, i wyzwa wszystkie dobrze myślące Polki do wstępowania do „Eleuteryi“, a nawet tworzenia „Kół“ własnych do energicznego działania, poczem zaprasza p. Wilhelminę Zaleską do wygłoszenia zapowiedzianego odczytu: „Kobieta abstynentka w rodzinie“.

*) Dla braku miejsca w poprzednim nr. Gaz. San. dopiero dziś zamieszczamy ten godny uwagi naszych pań artykuł.

Prelegentka zaznacza we wstępie doniosłość ruchu etycznego, który jest objawem wielkiej myśli ludzkiej, iskrą bożą ożywioną, co zawsze ku światłu dąży, chociaż casem w pomrokach ginie. Ruch ten obejmuje walkę z wrogami zdrowia i szczęścia ludzkiego, a więc z wszelką niemoralnością, a alkohol jest w rzędzie tych wrogów pierwszy.

Jak do walki orężnej, barbarzyńskiej, całe zastępy idą, tak w ruchu etycznym, co jest walką dla idei, takie zastępy iść winny, a tworzyć się mają przez poznanie, zrozumienie i ukochanie idei, co niesie szczęście narodom i jednostkom. Ruch etyczny jest w służbie wszystkich idei: religijnej, bo dąży do czystości, doskonalenia się dusz — idei ludzkości, bo podnosi spowieieraną godność człowieka, szerzy miłość i zgodę wśród ludów; służy Ojczyźnie, bo dąży do odrodzenia każdego narodu i tego, co wolnością się cieszy, by jej nie nadużywał i tego, co do wolności dąży, by się wyzwolił z wad i błędów, co mu tę wolność zabrały. Ruch etyczny dąży też do szczęścia rodzin, bo wnosi w nie spokój boży, czyste, proste, jasne życie.

A w tym ruchu etycznym ważne miejsce zajmuje walka z alkoholem, jako jedną z głównych sprężyn, co złe obyczaje popiera, do nich popycha, wolę odbiera, jasny sąd przyćmiewa. Nietylko o usunięciu pijaństwa chodzi, ale o wyrugowanie zła, nieszczęścia, które niesie alkohol, co duszę truje, zdrowie ludzkie kradnie i zabija, co żłami, przekleństwami i chorobami, nędzą moralną i materialną, starganymi nerwami i skróconem życiem ludzkim — znaczący jad straszny na ziemi. Inne kraje szczęśliwe, jak Dania, Finlandya, Szwecya — daleko nas w walce wyprzedziły i zwycięstwa odniosły wielkie, dość wspomnieć o wspaniałym kongresie w Sztokholmie, lub o uchwałach sejmu Finlandzkiego, zabraniającej importu i sprzedaży alkoholów.

Ale pracują i nasze wiecie i zjazdy w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Gorlicach i Bieczu — a pisma abstynenckie zbawiającą myśl szerzą. Warto się z nimi zapoznać, aby przynajmniej mieć pojęcie, co się dzieje w tym wielkim ruchu przeciw-alkoholowym u nas i za granicą. Bo tylko brak świadomości, zrozumienia, brak dobrej woli trzyma tak z dala ogół naszej publiczności od Eleuteryi, której cel tak wielki i piękny dorównywa celom innych towarzystw, skutecznie popieranym. Na zebraniach miesięcznych, gdzie wstęp bezpłatny, odbywają się odczyty treści higienicznej, etycznej; przeczytać też można „Wyzwolenie“ organ Eleuteryi, dla członków bezpłatny. Towarzystwo ma też chwalebny zamiar założenia gospody bezalkoholowej, gdzieby robotnik i wieśniak mógł w niedzielę i święta uczciwie, swobodnie przy szklance herbaty zabawić się muzyką, tańcem, śpiewem, czytaniem.

Zamiar chwalebny, godny poparcia na równi z takimi, jak zakładanie burs, czytelnik, szkół — bo uczciwa zabawa, to także szkoła życia!

Poleciwszy gorąco myśl gospody bezalkoholowej, prelegentka przytaczała z pism abstynenckich wyjątki o szkodliwości alkoholu nawet w małych dawkach, czyli tak zwanego „umiarkowanego“ picia, które jest gorsze i zdradliwsze od pijaństwa, bo chytrze podrywa zdrowie, gdy pijaństwo wstrętem przeraża i odpycha, o fałszywym pojęciu, jakoby alkohol mógł być pożywniem, gdy

KRONIKA.**Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!****Popierajmy przemysł kraj! Kupujmy wyroby krajowe!**

Wieczorek Kościuszkowski. Staraniem Tow. gimnastycznego „Sokół” odbył się 10 b. m. uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamięci naczelnika narodu Tadeusza Kościuszki. W przededniu tej poważnej uroczystości odprawił ks. prałat Stasiński żałobne nabożeństwo w sobotę 9. listopada, w czasie którego ks. Dr. Drozd katecheta gimnazjalny wypowiedział wspaniałe kazanie, pełne głębokich myśli, jak Ojczyznę kochać należy, jak dźwigać ją z dźwigną z niewoli i z jakich wad leczyć się powinniśmy, jeżeli chcemy doczekać lepszej przynadziei. Prześlicznych słów znakomitego kaznodziei słuchała z głębokim przejęciem cała polska młodzież gimnazjalna, tudzież młodzież żeńska i męska szkół ludowych, a wreszcie publiczność, która w tym roku licznie, niż w poprzednich latach wypełniła mury kościoła. Odpiewaniem pieśni patriotycznych jak „Boże coś Polskę”, „Boże Ojczyznę Twoją” i „Z dymem pożarów” zakończyło się to uroczyste nabożeństwo.

Następnego dnia odbył się wieczorek, który zagnął słowem wstępem prezes Sokoła prof. Pytel przedstawiając naczelnika narodu Tadeusza Kościuszkę, jako wzór do naśladowania, za którym każdy Polak iść powinien a który Sokolstwu polskiemu służy niejako za patrona. Na dalszą część wieczoru złożyły się: prześliczny śpiew panny Dębickiej i gra na fortepianie p. Dra Schenka ze Lwowa — piękna deklamacja p. Michniewskiej dwóch utworów patriotycznych a wreszcie odśpiewanie kilku pieśni przez tutejszy chór Sokoła pod kierownictwem dh. Budweila.

Całość wieczorku wypadła bardzo pięknie, szkoda tylko, że publiczność nie wypełniła sali Sokoła po brzegi, jak na to wieczorek rzeczywiście zasługiwał.

Wystawa przemysłowa. Ze strony Zarządu stowarzyszenia pomocy przemysłowej w Sanoku otrzymaliśmy zawiadomienie, które tem chętniej umieszczamy w łamach naszego miejscowego pisma, że w czasie, kiedy wszystkie narody starają się usilnie o polepszenie stanu ekonomicznego przez uprzemysłowienie kraju i my również powinniśmy się już raz ocknąć z tego długowiecznego letargu i ospałości i zabrać się szczerze do pracy, aby przez uprzemysłowienie naszego kraju i podniesienie handlu do wyżyn zagranicznych, młodzież nasza kształcąca się mogła znaleźć utrzymanie w swej ojczyźnie a tem samem usunąć wzrastającą coraz bardziej nędzę w Galicji.

Liga pomocy przemysłowej urządza w sali „Sokoła” w Sanoku w dniach 23 i 24. listopada b. r. „Wystawę ruchomą” wzorów wyrobów krajowych.

W niedzielę dnia 24. listopada b. r. odbędzie się w tej samej sali o godzinie 3^{1/2} po południu „Wiec przemysłowy”, w sprawie ochrony i rozwoju krajowego przemysłu i handlu, z następującym programem:

1. Zagajenie ze strony Komitetu miejscowego;
2. Referat delegata Ligi pomocy przemysłowej, o obecnym stanie akcyj i organizacyi w obronie rodzimego przemysłu;
3. Referat na temat: „Pogląd na nowsze sposoby prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych”, wygłosi inż. p. Giedaczynski;
4. Dyskusya zgromadzonych;
5. Uchwały.

Ponieważ sprawa ochrony i rozwoju rodzimego przemysłu i handlu powinna obchodzić wszystkie warstwy i zawody, kobiety i mężczyzn, przeto zarząd stowarzyszenia pomocy przemysłowej w Sanoku zaprasza do wzięcia jak najliczniejszego udziału.

Również zaprasza się pp. przemysłowców miejscowych i okolicznych do wzięcia udziału i pomieszczenia na tej wystawie chociażby tylko pojedynczych okazów swoich wyrobów w takim stanie, w jaki oddają je do użytku odbiorcom.

Wstęp na wystawę i wiec przemysłowy wolny.

Komisya sanitarna pracuje stale i wytrwale pod osobistym przewodnictwem naszego p. burmistrza. Gdyby tak były pracowały dawniejsze komisje sanitarne i takich miały przewodniczących, Sanok nawet w swej jezolimskiej dzielnicy byłby dziś o 100% mniej po azjatycko wyglądał. Jak pisaliśmy, Komisya ta uchwalila r-gulaminin porządku i czystości, który wskutek znanych wniosków na Radzie m. obecnie jest w druku i może wreszcie doczeka się uchwalenia prawomocnego i zatwierdzenia. Jestto ze wszech miar pożądane, gdyż inaczej najlepsze chęci Komisji sanitarnej, jej przewodniczącego i lekarza miejskiego rozbiją się w puch wobec zaufanych żywiołów „obywatelskich”. Dnia 7. b. m. odbyła Komisya ponownie posiedzenie i przypuszczając, że na podstawie regulaminu swego już będzie mogła coś naprawdę zdziałać, przeprowadziwszy ożywioną dyskusję, podzieliło miasto na 4 działy i przydzieliła je następującym P.T. panom: 1. Dr. Drewniński — Gerardis, Rozum; 2. Dr. Krynicki — Izrael Majer, Pytel; 3. Dr. Ramer — ks. Moskałk. Jan Słuszkiewicz; 4. Dr. Zaleski — Mendel Kanner, Wilhelm Szomek.

Z kolei, uzasadniając wielką doniosłość higieny szkół, wnosi p. Dr. Zaleski, aby na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Komisji sanitarnej umieścić sprawę szkół lud. miejskich. P. Dr. Ramer, popierając tę sprawę wnosi, aby Komisya po porozumieniu się z dyrekcjami szkół zwiędzila in corpore budynki szkolne i lokale dla szkół wynajęte i w ten sposób zyskała dowodowy substrat dla dyskusji i ewentualnych wniosków. Zapowiada przytem, że zamysła w przyszłości poruszyć tu sprawę chajderów zaniedbanych przez gminę wyznawców.

P. przewodniczący przyrzeka w najbliższym czasie poczynić odpowiednie zarządzenia odnośnie do tych wniosków obu pp. lekarzy, które jedynomyślnie uchwalono. P. Gerardis radzi zastanowić się nad wynajęciem pomieszczeń dla kierowników szkół, aby uzyskać odpowiednie ubikacje w budynku szkolnym dla celów szkolnych. Spodziewać się należy, że tak szczerze chęci Komisji sanitarnej dla dobra miasta wszyscy mieszkańcy ocenić potrafią i nie będą w niczem utrudniać jej działania dobroczynnego, lecz owszem popierać na każdym kroku, choćby to ofiary pewne za sobą pociągało.

Zwycięstwo kronikarza. Niechaj nikt nie ośmieli się twierdzić, że prasa nie jest potęgą, bo mu obecnie nie uwierymy. O potęgę prasy świadczy bowiem najdowodniej fakt, że kronika nasza i to kronika mała tylko (proszę dobrze rozważyć) zwyciężyła p. Berla Finka i jego budy! Tyle razy atakowaliśmy te pozycje niezdobyt dla zwyczajnych śmiertelników, że nareszcie zwyciężenie w zwycięstwo zaczęło nas ogartać. — A jednak zwycięstwo na całej linii — bo buda przy ulicy Mickiewicza znikła niepowrotnie z powierzchni ziemi, a z budy przy ulicy Kościuszki przeniesiono już trafikę do pałacu, buda zamknięta, i tylko czekać, aby i ta ozdoba architektoniczna naszego miasta w stylu semicko-galicysko-sanockim legła nareszcie pod razami siekiery. — Spodziewamy się, że na to długo nie będziemy musieli czekać, i nie będziemy potrzebowali przypominać, że to ze względów sanitarno-policyjno-ogniowo-estetycznych jak najrychlejšć stać się powinno, nie przypuszczamy bowiem, żeby p. Finkowi w miejsce trafiki pozwolono w tej budzie otworzyć znowu szynceczek ze względu na wygodę i potrzeby ludności, jak brzmii w podobnych rzeczach urzędowa „formuła”, bo temu wszystkiemu aż nadto dobrze zadość czyni „śmierdząca Błachówka” ze swoim składem gnoju przed progiem. — Zamitanowanie prawdy każe wyznać, że za to przystępienie mieszkańcom Sanoka zmysłu powonienia odpowiedzialność przyjąć musi zwierzchność gminna Posady sanockiej, bo ona ledwie raz na rok przypomina sobie, że karcmarz, który ciągnie z tego zyski, mógłby codziennie kazać pozamiatać gnoj przed domem, który tam całymi stertami leży.

Walne Zgromadzenie delegatów Kasy pow. dla chorych w Sanoku odbędzie się dziś 17. b. m. o 3 po południu w sali Magistratu.

Piękne owoce pracy nad ludem. Któż nie słyszał u nas o Albigoj? Aże tam nie tylko dorośli mogą służyć za piękny wzór do

naśladowania dla całego naszego włościanstwa, ale i dzieci w tym samym dobrym kierunku są wychowywane, świadczy najlepiej zdarzenie, które miało miejsce podczas pobytu w Albigoj włościan z Królestwa Polskiego, a które ks. Tyczyński opowiadał jak następuje:

„Wczoraj jeden z Panów Królewaków przystąpił do mnie i wręczając mi złotą dziesięciokoronówkę mówi: chciałbym dzieciom zrobić jakąś przyjemność, a nie wiem, czemu mógłbym im zrobić tę przyjemność, proszę mi tedy wyręczyć. Wtem nadchodzi ku nam jedna z Pań nauczycielek, więc zwracam się do niej i wobec ofiarodawcy mówię do niej: Pan ten ofiarował 10 kor. na czekoladki dla dzieci i wręczając jej 10-koronówkę mówię: Pani raczy się sprawunkiem tym zająć. — Po chwili spotyka owa panna nauczycielka małą gromadkę dzieci — pokazuje im złote 10 kor. i mówi: widzicie dzieci — to dar Królewaków dla was na cukierki. Jeden z chłopców uczeń IV kl. na to: szkoda, proszę Pani tych pieniędzy na cukierki — lepiej by było za te pieniądze kupić jaki obraz do szkoły.

Zdumiona nauczycielka odeszła. — Dziś rano Pani ta opowiada całe to zdarzenie w klasie i pyta dzieci, a wy jak sądzicie? A dzieci na to: dziękujemy za cukierki, a Pani za te pieniądze raczy sprawić coś pożytecznego dla szkoły.

O fakcie tym powiadomiony kierownik szkoły pochwalił dzieci i zaprojektował owe 10 K. złożyć do kasy Rauffeisona jako początek składki na chorągiew szkolną, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, wyraźny na to nacisk kładąc, by dzieci nie naprzykrzały się rodzicom o datki — lecz by przez wakacje zbierały rośliny lecznicze, a pieniądze ze sprzedaży tych roślin osiągnięte ofiarowały na wspomnianą chorągiew.

Rośnie serce, gdy się czyta te słowa; tak wychowane pokolenie siemnioletnich dzieci dostarczy najdzielniejszych obywateli i obywaterek, które potrafią narodowi lepszą przyszłość wywalczyć.

Egzaminy czeladników. Ustawa przemysłowa z r. 1907. przepisuje, jak wiadomo, obowiązkowe egzaminy czeladników we wszystkich rękodzielnictwach działach przemysłu. Przepisy nowej ustawy co do tych egzaminów wchodzą w życie w lutym r. 1908. Celem jak najrychlejšćgo ustanowienia komisji egzaminacyjnych i regulaminu egzaminów rozesłało ministerstwo handlu naczelnym władzom krajowym po dwa egzemplarze wzorów takich regulaminów, a mianowicie: wzory regulaminu dla korporacyi i dla władz przemysłowych, o ile te ostatnie mają zająć się egzaminami czeladników. W tych wzorach oznaczono skład komisji egzaminacyjnej, postępowanie przy egzaminie, rozmiary i rodzaj przedmiotów egzaminu, termin egzaminu i wysokość taksy egzaminacyjnej. Egzamin ma obejmować część teoretyczną i praktyczną. Egzaminant uwolniony być może od składania egzaminu z teorii, jeżeli wykaże się świadectwem ukończenia z pomyślnym wynikiem pewnych przemysłowych zakładów naukowych. Praktyczny egzamin obejmuje pracę próbną. Wyliczenie takich prac próbnych podaje ministerstwo handlu.

Lwowska Kasa oszczędności. Od 15. sierpnia b. r. podniesioną została stopa procentowa od wkładek w galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie złożonych z 3/6 na 4 od sta rocznie. Podwyżka stopy procentowej, która w obec kapitału wkładowego 80 milionów stanowi dla Kasy wydatek większy o rocznie 320.000 kor. — może znaleźć pokrycie tylko przy — o ile możności — równoczesnym odpowiednim podwyższeniu stopy procentowej od udzielonych przez galicyjską Kasę oszczędności we Lwowie pożyczek hipotecznych na dobra i realności i pożyczek komunalnych, w których przeszło 60% całego kapitału wkładowego jest ulokowanych. Uchwałę więc Wydziału Kasy z 10. sierpnia b. r., którą procent od wkładek został podwyższony — postanowiono zarazem podwyższyć procent od pożyczek hipotecznych na dobra i pożyczek komunalnych na 5 od sta, od pożyczek hipotecznych na realności miejskie na 5^{1/4} od sta rocznie.

Powołana do wykonania tej uchwały Dyrekcya Kasy musi dążyć, by w wypadkach,

w których obowiązek pożyczkobiorcy do opłacania podwyższonej stopy procentowej w samym skrypcie dłużnym nie był przewidzianym, obowiązek ten obecnie dodatkowo został przyjętym i tabularnie z bezpośrednim pierwszeństwem po pożyczce zabezpieczonym. — Deklaracje dodatkowe, których wzory w tym celu Dyrekcja na żądanie wydaje, są w obustronnym interesie w ten sposób sformułowane, ażeby w razie dalszych zmian na targu pieniężnym uniknąć potrzeby deklaracji nowych. — Z chwilą intabulacji podwyżki stopy procentowej z wymaganem pierwszeństwem uznaje Kasa za niebyłe wypowiedzenia pożyczek i uznania za płatny ich resztującego kapitału, które jedynie uzyskanie deklaracji dodatkowych mają na celu.

Poczuwamy się do obowiązku zwrócić uwagę na stylizowane w tym sensie końcowe ustępy wypowiedzeń i komunikatów względem uznania za płatne resztujące kapitały, aby zadać kłam pogłoskom, które się pojawiły, jakoby galic. Kasa oszczędności dla innych jakichś powodów pożyczki wypowiadała. — Kasa nie tylko nie ma zamiaru pożyczek ściągać, ale przeciwnie gotowa rozłożyć je na zasadzie podwyższonej stopy procentowej na nowy, dłuższy okres umorzenia, który umożliwi zatrzymanie rat amortyzacyjnych w dotychczasowej mniej więcej wysokości.

Stajnia na dwa konie, wozownia i strych zaraz do wynajęcia.

Blizsza wiadomość w księgarni p. K. Pollaka.

Kaszel

któ
kocha swoje zdrowie, ten go się stara usunąć.

5245 notaryalnie uwierzyt. świadectw stwierdzają skuteczne działanie

KAISERA

karmelków piersiowych z 3 jodłami.

Przez lekarzy wypróbowane i zalecane przeciw kaszlowi, chrypcie, katarom, zaflegmieniu, katarowi krtań, kokluszowi etc.

Pakiet po 20 i 40 hal., puszka 80 hal. Dostać można w aptece M. Kawskiego i w handlu Ch. Epsteina.

4-36

Pokój kawalerski w śródmieściu

z meblowaniem i wiktem (lub bez tegoż) od 1. listopada.

Blizsza wiadomość w księgarni pod firmą: Karol Pollak.

Pracownia haftów art. i szat liturgicznych

pod wezw. św. Antoniego w Tarnowie, ul. Krakowska l. 30. założona w r. 1892. poleca własnego wyrobu szaty liturgiczne, bieleżnę kościelną i cerkiewną, sztandary dla stowarzyszeń, hafty kościelne i salonowe, ręczne i maszynowe jedwabiami, złotem i srebrem. Wykonanie staranne. Przyjmuje naprawę powyższych. Ceny możliwie najtańsze. Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

55 4-52

Szafa sklepowa duża, wierzchami oszklony, spód z szufladkami, tanio do nabycia.

Wiadomość w księgarni p. K. Pollaka.

Pokój kawalerski z meblami lub bez

do wynajęcia

Blizsza wiadomość w księgarni p. K. Pollaka.

Ziółka, syrop i cukierki tatrzańskie przeciw chrypcie, zaflegmieniu i uporczywym kaszłom.

Kapiele z kwasu węglowego (CO₂) wyrobu lwowskiej fabryki chemicznej „T L E N”.

Świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Balsam antireumatyczny, maść na odmrożenie, Creme Venus, Iris, Simona i inne.

Perfumy, mydła i pudry. Woda kolońska Fariny, Milensa i Atkinsona.

Termometry maksymalne, pokojowe i do kąpeli. **Wstrzykawk** do uszu, do nosa i tusze do ocz.

Kompletne hegary. Rurki gumowe białe, czerwone i czarne.

Lodowniki i poduszki gumowe dla chorych.

APTEKA

pod „Opatrnością Boską”

PIOTRA

WĄSOWICZA

w Sanoku poleca

Do odświeżania i desyntezy pomieszczeń powietrze lasów sosnowych.

Wina lecznicze: Dra Mikolascha, Ruckera, Serawala, St. Raphael, Vin Bravais i inne.

Wina dla rekonwalescentów, Tokaj, Malaga, Madera, Marsala, Bordeaux i inne.

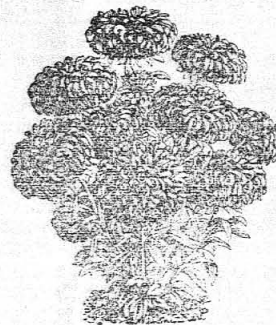
Prawdziwy Cognac francuski w małych, średnich i dużych flaszkach.

Wódki francuskie Molla, Brazaja i Mentholowa.

Preparaty słodowe Hoffa, Cukierki ekstrakt i Piwo słodowe. **Mączki** Nestla i Kufekego; Sago i Cukier mleczny dla dzieci.

Syrop Sulfogujacjowy. Amarol, Anaemina.

Wyciągi mięsne: Liebiga i angielskie.



Mam zaszczyt oznajmić Szanownej P. T. Publiczności, a zwłaszcza miłośnikom kwiatów i właścicielom ogrodów, że objawszy kierownictwo ogrodu miejskiego miasta Sanoka, będę także produkował, a więc będę mógł także dostarczać: wszelkich rozsąd jarzyn i kwiatów letnich, wszelkich roślin i kwiatów wazonkowych, cebulek kwiatowych i wszelkich artykułów wchodzących w zakres ogrodnictwa.

Przyjmuję również zamówienia na bukiety i wieniec wszelkiego rodzaju, które wykonuję gustownie i po bardzo umiarkowanych cenach.

Nadto podejmuję się urządzania ogrodów i zakładania nowych, jak niemniej opiekowania się ogródkami przez lato aż do zimy.

Ufny, że Szanowna P. T. Publiczność raczy zaszczyścić mnie zaufaniem, przyrzekam jak najstaranniejszą usługę i kreślę się

z głębokim szacunkiem

W. Pazurkiewicz

ogrodnik miejski w Sanoku

odznaczony 5-ma medalami.

Fortepian wartości nominalnej

1000 kor. za 600 kor. do sprzedania. 20 sztuk minorek i 5 sztuk kogutów minorek zaraz do sprzedania u O. Filipczaka w Posadzce Sanockiej.

Jeden lub dwaj uczniowie gimnazjalni lub starsze uczennice

z dobrego domu znajdują zaraz b. r. umieszczenie oraz troskliwą opiekę u inteligentnej, bezdzietnej rodziny.

Blizsza wiadomość w księgarni p. K. Pollaka.

Praktykant

potrzebny zaraz do księgarni

Karola Pollaka.

58 4-12

Dobry apetyt

uzyskacie Państwo przez używanie

KAISERA

Cukierków miętowych.

Przez lekarzy wypróbowane i zalecane!

Niezbędne przy utrudnionem trawieniu, bezsenności, bólach żołądka i t. p.

Środek odświeżający i ożywczy.

Pakietki po 20 i 40 hal., w aptece M. Kawskiego i w handlu Ch. Epsteina w Sanoku oraz w aptece T. Gerzabka w Bukowsku.

Do wydzierżawienia folwark

100-morgowy w Brzozowskim od 1. marca — wiadomość w Grabówce p. Grabownica u nauczyciela Jana Rychlickiego.

1-3

8-30

Nie czytać

tylko, lecz spróbować należy od dawna doświadczonego, leczniczego

mydła liliowego

(marka: drewniany konik na kij) wyrobu

Bergmanna i Sp. w Tetszen n./ł. (przedtem Bergmanna mydło liliowe; marka: 2-eh górników), aby uzyskać wołną od piegów, białą skórę oraz delikatną cerę twarzy.

Do nabycia po 80 hal. kawatek w Drogueryi Jana Hydzika w Sanoku.